

ANNA CEGLARSKA
(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

Historia rozwoju Republiki Rzymskiej według Polibiusza

Abstract

History of the Rise of the Roman Republic as Described by Polybius

The aim of this article is to refer Polybius's political theory, included in Book VI of *The Histories*, to the history of the rise of the Roman Republic. This theme must have been particularly significant for Polybius. For him, Rome was the most perfect example of a mixed government system, and the aim of describing its history was to show the development of this perfect system. The article presents the mutual relation of theory and history, starting with the period of kingship, up to the emergence of the democratic element, i.e. the moment when Rome acquired the mixed system of government. Both the political and social contexts of the changes are outlined. The analysis suggests that Polybius related his political theory to the history of the state he admired, thus providing the theory with actual foundations. Reconstructing his analysis makes it possible to see the history of Rome in a different light, and to ponder the system itself and its decline, even though the main objective of both Polybius and this article is to present its development.

Key words: Polybius, the Roman Republic, the cycle of systems, *anakyklosis*, mixed government system

Słowa kluczowe: Polibiusz, Republika Rzymska, cykl ustrojów, *anakyklosis*, system mieszany

Polibiusz w swoim najważniejszym i jedynym ocalałym do czasów współczesnych dziele, zatytułowanym *Dzieje* stworzył, opierając się na dobrze ugruntowanych już wówczas greckich teoriach, zwłaszcza tych opisanych przez Platona¹, swój własny cykl rozwoju ustrojowego. Była to deterministyczna sekwencja następowania po sobie kolejnych form rządów, którą nazwał *anakyklosis* (ανακύκλωση)². Wyszczególniwszy w jej ramach trzy podstawowe formy sprawowania władzy – czyli rządy jednostki, nielicznych i wielu – w ramach tego podziału zastosował platońskie kryterium przemian ustrojowych, tym samym tworząc cykl, w którym po sobie następują kolejno królestwo, tyra-

¹ Szerzej na temat myśli platońskiej, której analiza wykracza poza ramy niniejszego artykułu, m.in.: H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2007, s. 6–12, a także K. Leśniak, Platon, Warszawa 1993.

² C.O. Brink, F.W. Walbank, *The Construction of the Sixth Book of Polybius*, „The Classical Quarterly” 1954, vol. 4, nr 3/4, s. 116. W języku greckim oznacza to „zamknięte koło”, dziś dosł. „recykling”.

nia, arystokracja, oligarchia, demokracja i ochlokracja. Sekwencja ta, zgodnie z założeniem Polibiusza, miała dotyczyć wszystkich ustrojów, a przez to również umożliwiać prognozowanie przyszłych losów państw. Dla historyka najistotniejsza była możliwość pragmatycznego zastosowania wiedzy historycznej, aby w ten sposób osiągnąć najlepszy możliwy ustrój. Był nim zaś według jego mniemania system mieszany, w najdoskonalszej formie prezentowany przez Republikę Rzymską. Po ogólnej dyskusji o ustrojach i ich cyklicznym rozwoju Polibiusz zmierza zatem do swego głównego celu, czyli przedstawienia reżimu politycznego, który umożliwił jednemu z miast Italii zdobycie władzy nad niemal całym ówczesnym światem w ciągu zaledwie 53 lat³. Opis ustroju Rzymu następuje tuż po wyjaśnieniu zasad *anakyklosis*. Bez wątpienia, po przedstawieniu różnych form ustrojowych i ich cyklicznej, naturalnej ewolucji, Polibiusz opisał dawną historię Rzymu, aż do czasów II wojny punickiej, który to okres uznawał za rozkwit państwa oraz instytucji rzymskich i poświęcił mu najwięcej czasu. Tylko w ten sposób mógł bowiem przedstawić naturalny rozwój systemu mieszanego oraz udowodnić słuszność swojej teorii, a zarazem, porównując ustrój rzymski z biegiem *anakyklosis*, zrealizować pragmatyczny cel historii, czyli umożliwić swoim następcom prognozowanie dalszych losów Republiki. Mimo że głównym tematem dla Polibiusza jest sukces odniesiony przez Rzym, a nie opisanie jego rozwoju i upadku, bez porównania historii rzymskiej z cyklem rozwoju ustrojów nie sposób określić, dlaczego właśnie Rzym był tak wyjątkowy. Jeśli ustrój jest gwarantem politycznego sukcesu, to w takim razie ustrój rzymski musiał wyróżniać się spośród innych, nawet historycznych systemów mieszanych⁴. Temu właśnie służy cykliczna teoria ustrojów oraz, niezachowana w całości, dawna historia rzymska, zwyczajowo nazywana *archaeologia*, zapowiedziana już dużo wcześniej, w Księdze III⁵. W tym miejscu należy zaznaczyć, że sama *archaeologia* miała ilustrować nie tyle *anakyklosis*, ile rzymskie „zmieszanie” ustrojowe. Jednocześnie opis cyklu występuje niejako przy okazji, gdyż proces powstawania systemu mieszanego następuje w jego wczesnych stadiach. Tym samym *anakyklosis* i *archaeologia* udowadniają i wyjaśniają siebie nawzajem⁶. *Archaeologia*, bez oparcia w cyklu, byłaby jedynie historycznym opisem, a nie ilustracją teorii politycznej⁷, bez *archaeologii* zaś nie ma praktycznego dowodu na cykliczny rozwój ustrojów, gdyż tak naprawdę nie budzi wątpliwości, że głównie stosowała się ona do Rzymu, nie do końca natomiast była zgodna z historią miast greckich. Mimo wszystko stwierdzenie, że *anakyklosis* nie miała wyjaśniać ogólnego ustroju, a wyłącznie specyficznie system rzymski⁸, jest sprzeczne z twierdzeniami samego Polibiusza, który przypisuje jej uniwersalność, choć wielokrotnie podkreśla, iż Rzym jest najdoskonalszym przykładem cyklu, gdyż jest ustrojem naturalnie rozwiniętym. Tak istotny dla Polibiuszowskiej teorii fragment *archaeologii* nie został zachowany, dlatego też podejmowane były rozmaite próby jego rekonstrukcji. Współcześnie oczywiście

³ Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przekł., oprac. i wstęp S. Hammer, Wrocław 1957, t. II, tłum. S. Hammer, M. Brożek, przypisy J. Wolski, Wrocław 2005, t. I, VI, 1.

⁴ F.W. Walbank, *Polybius, Rome and the Hellenistic World. Essays and Reflections*, Cambridge 2002, s. 200.

⁵ *Idem*, *A Historical Commentary on Polybius*, vol. I, *Commentary on Books I–VI*, Oxford 1957, s. 660.

⁶ *Ibidem*, s. 664.

⁷ G.W. Trompf, *The Idea of Historical Recurrence In Western Thought. From Antiquity to the Reformation*, Berkeley–Los Angeles–London 1979, s. 49.

⁸ F.W. Walbank, *Polybius, Rome...*, s. 11.

o wiele łatwiej tego dokonać, gdyż posiadamy znacznie rozleglejszą wiedzę na temat początków Rzymu, jednakowoż nadal pozostaje wiele niejasności i kontrowersji. Nie samo odtworzenie historii jest jednak w tym miejscu najtrudniejsze, a próba zrobienia tego tak, by oddać sposób jej ujęcia przez samego Polibiusza, gdyż dla jego teorii wielkie znaczenie miało nie tylko samo występowanie pewnych instytucji, ale też to, jak je postrzegał. Najczęściej próbę rekonstrukcji przeprowadza się, opierając się na Cyceronie i jego dziele *O państwie*, wiadomo bowiem, że Cyceron korzystał z relacji Polibiusza, „nad którego nie było sumienniejszego w badaniu czasów”⁹. Niestety problematyczne jest określenie, w jakim stopniu *Dzieje* inspirowały Cycerona¹⁰. Choć z pewną dozą nieufności, można jednak podjąć ryzyko odtworzenia rzymskiej historii tak, jak mógł ją widzieć Polibiusz, w sposób umożliwiający dostrzeżenie najważniejszego wątku, czyli ewolucji ustroju rzymskiego do najdoskonalszej, mieszanej formy, umożliwiającej panowanie nad innymi.

Za rok założenia Rzymu uznaje się rok 753 p.n.e., podany przez rzymskiego historyka Warrona. Pierwszym, legendarnym władcą był Romulus, któremu Wieczne Miasto zawdzięcza swą nazwę. I choć legenda najprawdopodobniej niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, na dobre ugruntowała się w rzymskiej mitologii, a za nią – w europejskiej tradycji. Jeśli Polibiusz dysponował wiedzą o tychże mitologicznych początkach miasta, co wydaje się bardzo prawdopodobne, czyż nie potwierdziły one jego teorii? Według mitu Romulus wraz z bratem Remusem byli dziećmi boga Marsa i westalki imieniem Rea Sylwia, córki obalonego władcy miasta Alba Longa. Gdy tyran skazał dzieci na śmierć przez utopienie w Tybrze, woda wyrzuciła koszyk na brzeg, gdzie wilczyca wykarmiła braci swym mlekiem, a zaopiekowali się nimi pasterze. Chłopcy, osiągnąwszy wiek dojrzały, rozprawili się z nękającymi okoliczną ludność zbójcami, sprawiedliwie dzieląc pomiędzy wszystkich zdobyte łupy, tym samym zyskując sobie powszechną przychyłność¹¹. Kiedy wyszło na jaw ich pochodzenie, powrócili do rodzinnego miasta, obalili panującego tyrana, przywracając władzę prawowitemu królowi, i udali się założyć własne siedziby w tym miejscu nad Tybrem, gdzie uratowali się jako dzieci. Tamtejsi mieszkańcy, wdzięczni za ustanowienie pokoju i bezpieczeństwa, podporządkowali się władzy. Remus jednakże, drwiąc z brata, naruszył ustanowione przezeń granice i poniósł śmierć z jego ręki¹². W ten oto sposób powstało miasto Rzym. Nic dziwnego, że w tej historii Polibiusz dostrzegł wstępną, monarchiczną fazę rozwoju ustrojowego. Romulus zyskuje poparcie głównie dzięki własnej sile, umiejętności pokonania zewnętrznego zagrożenia, jakie dla bezbronnych pasterzy stanowią zbójcy. Dzięki temu to właśnie wokół

⁹ Polibiusz, *Dzieje*, VI, 11a.

¹⁰ Cele obu autorów pozostawały nieco odmienne: dla Cycerona najważniejsza w państwie jest sprawiedliwość, dla Polibiusza – stabilność. Udowadniając prawo Rzymu do panowania nad innymi, Cyceron opiera je na moralnej wyższości, nie ustrojowej doskonałości. Poza tym tworzy on już w dobie kryzysu, jest świadkiem degeneracji, Polibiusz zaś jedynie zakłada możliwy przyszły upadek. Por. K. Kumaniecki, *Cyceron i jego współcześni*, Warszawa 1989, s. 347.

¹¹ K. von Fritz, *The Theory of the Mixed Constitution in Antiquity. A Critical Analysis of Polybius' Political Ideas*, New York 1954, s. 137.

¹² Istnieje też inna wersja mitu, zgodnie z którą problematyczne było, który z braci ma większe prawo do władzy, gdyż starszeństwo nie mogło rozstrzygać. Kiedy znaki od bogów również okazały się niejasne, obaj zostali wsparci przez swych zwolenników, a w wyniku bójce zginął Remus. Zob. Tytus Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu*, tłum. W. Strzelecki, Wrocław 2005, I, 7.

niego jako najsilniejszego skupiła się pierwotna, rzymska społeczność. Swoje panowanie ugruntował też, zabijając nie tylko jedynego potencjalnego rywala, ale również pierwszego człowieka, który ośmielił się naruszyć ustanowione właśnie prawa swego brata. Co więcej, jakkolwiek z dzisiejszego punktu widzenia może się to wydawać nieetyczne, wprowadził w tenże sposób pierwsze zasady sprawiedliwości. Remus nie zginął przypadkowo, lecz dlatego, że ośmielił się naruszyć wydane przez silniejszego monarchę zakazy. Jak wyraźniej można ukazać, iż ręka królewskiej sprawiedliwości dosięga wszystkich bez wyjątku, a Romulus ukarze wszelki występki? Nieprzypadkowo przypisuje mu się słowa: „Niechaj tak zginie każdy, kto przez mury moje przejść się odważy!”¹³. Pierwotna monarchia wciąż opiera się głównie na rządach siły, lecz już jawią się w niej przyszłe zasady kształtujące królestwo. Wiele jest związanych z postacią Romulusa legend, które dodatkowo mogą potwierdzać powyższe twierdzenia. Ustanawiając na Kapitolu azyl, skupia wokół siebie wiernych ludzi, którzy dołączają doń, gdyż widzą w nim najpotężniejszego z okolicznych przywódców, zdolnego zapewnić im przetrwanie. To jeszcze pierwotny monarcha nakazuje porwanie Sabineek, lecz już zbliżając się do ideału króla, doprowadza do pokoju, dzieląc nawet rządy z sabińskim władcą¹⁴. Dawni wrogowie, widząc, że swych poddanych traktuje godnie, postanawiają się podporządkować. Najistotniejsze z punktu widzenia dalszego rozwoju ustrojowego Rzymu wydaje się, że już Romulus ustanowił pierwszy senat jako radę doradców. Wykazał się więc racjonalnością godną spartańskiego Likurga, dostrzegając, iż monarchia lepiej będzie funkcjonować, gdy dołączą do niego najzaciejsi obywatele¹⁵. Po jego śmierci zaś tronu nie objęli jego potomkowie, lecz przez rok lud rzymski szukał godnego następcy, a rządy w tym czasie sprawował właśnie jeden z członków owego pierwszego senatu. Wreszcie zgromadzenie obywateli wybrało równie legendarnego Numę Pompilusza. Rozpoczyna się zatem okres szczytu pierwszej fazy cyklu ustrojów: królestwa. Wykształcone są normy moralne pozwalające ocenić „godność” następcy Romulusa, monarchiczne rządy siły ulegają przeobrażeniu w praworządne królestwo. Kolejni władcy Rzymu, jak podaje tradycja, ilustrują kolejne etapy wzrostu potęgi miasta i rozwoju, tak podkreślanego przez Polibiusza, tego, co godne. Kolejno reprezentowali oni takie cechy jak pobożność, zamiłowanie do wiedzy (tenże Numa Pompilusz miał wprowadzić podział roku na dwanaście miesięcy), odwagę, chęć poszerzania terytorium celem zapewnienia lepszego bytu swym poddanym, a także praworządność oraz szacunek do przodków i tradycji (Romulus miał zostać wniebowzięty podczas burzy na Polu Marsowym i dostąpić boskości, stanowi więc przykład sakralizacji wybitnych przodków, a zarazem szacunku dla własnej historii)¹⁶. Mimo tych wszystkich pozytywnych cech ustrój rzymski nie osiąga jeszcze doskonałości. Wciąż pozostaje jedynie królestwem, nie ma równowagi pomiędzy doradczym senatem a rzeczywiście sprawującym władzę królem. Co więcej, królestwo przechodzi powoli swój szczyt i zaczyna się chylić ku upadkowi. Król Ankus Marcjusz pozostawił po sobie niepełnoletnich synów, lecz w drodze elekcji tron uzyskał Tarkwiniusz, nazwany później Starym. Niechętni mu dziedzice Ankusa Marcjusza doprowadzili do jego śmierci. Wówczas jednak wybrany został

¹³ T. Zieliński, *Rzeczpospolita Rzymska*, Katowice 1989, s. 17.

¹⁴ Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 2003, s. 566.

¹⁵ K. von Fritz, *The Theory...*, s. 144.

¹⁶ A. Krawczuk, *Kronika Rzymu i Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1997, s. 10–13.

Serwiusz Tuliusz będący wychowankiem Tarkwiniusza i wskazanym przezeń następcą. Nagiał on zasady swobodnego wyboru, sprawując władzę w imieniu swego poprzednika już po jego śmierci, którą ogłosił dopiero, gdy był pewien decyzji zgromadzenia. Mimo wszystko zyskał przychylność ludu, który mając ku temu okazję, wybrał go niemal jednogłośnie¹⁷, wciąż dostrzegając w nim cechy najlepszego władcy. Nie był to już jednak ten zupełnie swobodny wybór, ponieważ uzyskano wynik podstępem. *De facto* ten moment można by uznać za pierwszy przejaw dziedziczenia władzy, który rozpoczyna chylenie się ustroju ku upadkowi. Przemija praworządne królestwo i, jak się okaże, nadchodzi okres tyranii. Serwiusz Tuliusz zginął bowiem z rąk swego zięcia, który przejął po nim władzę. Tarkwiniusz, nie bez powodu nazwany Pyszny, ostatecznie zerwał ze zwyczajem wyboru, siłą wprowadzając swe rządy. Jednocześnie, dostrzegając oczywiście różnice w sposobie objęcia tronu pomiędzy Serwiuszem Tuliuszem a Tarkwiniuszem, można to wydarzenie uznać za dojście do władzy już kolejnego monarchy dziedzicznego, gdyż wybór Serwiusza był nie do końca zgodny z zasadami¹⁸. Bez wątpienia jednak Tarkwiniusz wykazuje wszelkie cechy, które zgodnie z opisem Polibiusza określały tyrana. Wychowany w dostatku, stracił kontakt z ludem i dostojnikami, dążył do władzy dla samej władzy. Na początku swych rządów prawdopodobnie zamordował zwolenników dawnego króla, zagarnął też władzę sądowniczą, a przy jej wykonywaniu nie kierował się sprawiedliwością, lecz korzyścią, którą mógł odnieść z wyroków. Dlatego nie tylko przeciwnicy polityczni doznali odeń krzywdy, ale i najznamienitsi spośród obywateli, których majątki przypadły władcy. Jego synowie, z których jeden w przyszłości pewnie objąłby tron, charakteryzowali się równie wielką demoralizacją oraz brakiem poszanowania ustalonych zasad moralnych. Ogniskiem zapalnym okazał się gwałt Sekstusa, najmłodszego syna, na Lukrecji, żonie arystokraty i krewnego panującego rodu, Tarkwiniusza Kolatyna. Lukrecja, wyjawivszy wszystko mężowi, przebiła się mieczem, nie mogąc znieść hańby¹⁹. On zaś stanął na czele powstania. Ziścił się zatem kolejny etap *anakyklosis*, pierwszy moment zwrotny w ustrojowych przemianach. W momencie gdy ucisk tyrana staje się zbyt uciążliwy i coraz większe krzywdy spotykają poddanych, grupa najszlachetniejszych, a zarazem najbardziej doświadczonych, wszak przebywających najbliżej władcy, wywołuje bunt. Kończą się rządy jednostki, powstaje zaś nowy rodzaj ustroju, rządy nielicznych, a raczej ich pierwsza, dobra forma, czyli arystokracja. Zgodnie z tradycją, po wypędzeniu Tarkwiniusza z Rzymu narodził się nowy ustrój, republika. *Res publica*, rzecz wspólna, odbiegała jednak od naszego rozumienia tego terminu. Nie była to, jak mogłaby sugerować nazwa, demokracja, lecz rządy patrycjuszów, członków starych rodów rzymskich. Ci najznamienitsi, którzy uprzednio wywołali bunt, teraz, zgodnie z doktryną Polibiusza, objęli ster władzy. Mimo wszystko, co właśnie świadczy o niezwykle i naturalnym rozwoju ustroju rzymskiego, przetrwał relikw królestwa. Prawdopodobnie z tego powodu, że okres tyranii trwał dość krótko²⁰,

¹⁷ Tytus Liwiusz, *Dzieje...*, I, 26.

¹⁸ Częściej jednak zakłada się, że to właśnie Tarkwiniusz był pierwszym dziedzicznym monarchą, a jego okrucieństwo przyspieszyło cały proces przemian. Tak m.in.: A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 17, K. von Fritz, *The Theory...*, s. 140, C.O. Brink, F.W. Walbank, *Polybius...*, s. 114. Przeciwnie T. Zieliński, *Rzeczpospolita*, s. 28, który podkreśla, że Tarkwiniusz uzyskał dziedziczność tronu dla swego rodu.

¹⁹ Tytus Liwiusz, *Dzieje...*, I, 58.

²⁰ K. von Fritz, *The Theory...*, s. 141.

nie zapomniano jeszcze dobrodziejstw monarchii, zamiast jednak jednego władcy ustanowiono dwóch konsulów sprawujących władzę kadencyjnie przez rok²¹. Ustrój Rzymu zaczął odbiegać od ogólnego schematu przemian. Wplecenie elementu poprzedniej formy rządów w kolejną początkuje nowy nurt rozwoju państwowości, która powoli zaczyna zmierzać ku systemowi mieszanemu.

Pierwszymi konsulami zostali Lucjusz Brutus oraz Publiusz Waleriusz, czyli ci właśnie, którzy poznali prawdę o przyczynie śmierci Lukrecji i od początku wspierali jej małżonka w obaleniu Tarkwiniusza Pysznego²². Stali się oni symbolem Republiki i jej niepodległości, dlatego też ich postacie prawdopodobnie zostały w źródłach nieco podkoloryzowane, by podkreślić cechy bohaterów. Przypisuje się im wprowadzenie wielu istotnych ustaw, traktatów handlowych oraz rozbudowę miasta. Na znaczeniu zyskał wówczas senat. Rozpoczęła się kolejna epoka rządów prawa, nowy okres rozwoju następnego ustroju w cyklu, wciąż jednak pozostającego w schemacie *anakyklosis*. Jeszcze kilkaset lat musiało upłynąć, by Rzym zahamował bieg tych przemian, częściowo wybił się poza *anakyklosis* i osiągnął swój szczyt, który Polibiusz widzi w wojnie hannibalskiej. Wciąż bowiem w Republice słaby jest element demokratyczny. Władzę sprawuje wyłącznie grupa bogatych i dobrze urodzonych, określanych mianem patrycjuszów; tylko oni posiadają pełnię praw publicznych. Początkowy ustrój republikańskiego Rzymu to współdziałanie trzech organów: magistratury, czyli najwyższych urzędników, senatu oraz zgromadzenia czy też komicii centurialnej. Podział społeczeństwa na centurie miał wprowadzić już Serwiusz Tuliusz, opierając się na jednostce wojskowej, centurii jako wzorcu. W okresie Republiki centurie te podzielono dodatkowo na pięć klas majątkowych. Najwięcej centurii liczyła klasa pierwsza, czyli najzamożniejszych, co w związku z tym, że w głosowaniach większość w obrębie jednej centurii liczono jako jeden głos, dawało im rzeczywistą możliwość sprawowania władzy niezależnie od pozostałych klas²³. Największy autorytet miał jednak senat. Był on bowiem jedynym stałym ośrodkiem władzy, siłą rzeczy więc kolejni urzędnicy, wybierani na określone kadencje, nie mogli lekceważyć jego zaleceń, chcąc zachować jakąkolwiek ciągłość i spójność rzymskiej polityki. Opinie senatu (*senatus auctoritas*), choć teoretycznie niewiążące, w praktyce wywierały istotny wpływ przede wszystkim na decyzje konsulów. Co więcej, żadna uchwała nie mogła obowiązywać bez zatwierdzenia przez senat, który mógł wydawać również własne uchwały (*senatus consultum*)²⁴. Prawdopodobnie właśnie ten okres w teorii Polibiusza można uznać za szczytową formę rozwoju ustroju arystokratycznego. Jak

²¹ Istnieje też teoria, że na początku istnienia Republiki, na czele państwa stał tylko jeden urzędnik, nazwany „pretorem”. Por. A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 22. Niezależnie od tego nastąpiła zdecydowana zmiana w ustroju, która, rozpatrywana w ogólnym kontekście, zgodna jest z tezą Polibiusza, który zresztą sam przyznaje, że opis jego nie jest nadmiernie szczegółowy. Dlatego, dostosowując się do poczynionych przezeń założeń, moja analiza również skupia się na ogólnej tendencji rozwojowej, nie detalicznej analizie każdej instytucji. Na ten temat szeroko m.in.: M. Crawford, *Rzym w okresie republiki*, Warszawa 2004; a także w kwestiach regulacji prawnych W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1995.

²² Tarkwiniusz Kolatyn został początkowo obrany konsulem, ale pochodzenie z tego samego rodu co dawny monarcha nie wzbudzało sympatii Rzymian i złożył urząd zamiast niego stanowisko objął Publiusz Waleriusz.

²³ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971, s. 329.

²⁴ K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1955, s. 262.

jednak każda prosta forma, będzie on zmierzał ku swemu upadkowi. Brak wewnętrznej równowagi i polityczna dyskryminacja plebsu prowadziły do wybuchu coraz bardziej zażartych konfliktów. Choć okres początkowej Republiki jest już lepiej udokumentowany niż początki samego Rzymu, to jednak główne źródła pochodzą z czasów dużo późniejszych i wciąż wiele wydarzeń pozostaje niepewnych. Dlatego w tym miejscu nie podejmę się rozstrzygania, jak w istocie wyglądał rozwój Republiki, skupiając się na wskazaniu ogólnej tendencji rozwoju i przemian, które inspirowały Polibiusza do podkreślania naturalnej ewolucji mieszanego ustroju rzymskiego. Początkowo przede wszystkim dążono do ograniczenia samowoli urzędników, by żaden z nich nie mógł swymi decyzjami nie tylko wyrządzić szkody podporządkowanym im obywatelom, ale też wywyższyć się ponad innych, co torowałoby drogę do sięgnięcia po władzę królewską. Lex Valeria umożliwiała odwołanie się do zgromadzenia ludowego w przypadku skazania na najcięższe kary. Prawdopodobnie w 494 roku po pierwszej, półlegendarnej secesji plebsu, który opuścił miasto i udał się na Świętą Górę w jego pobliżu, został też ustanowiony urząd trybuna ludowego, obrońcy praw ludu obdarzonego licznymi przywilejami. Trybunowie, których liczba stopniowo wzrosła aż do dziesięciu, mieli zagwarantowany przywilej nietykalności (*sacrosanctitas*), co prawda ograniczony do granic miasta, lecz wyposażono ich też w inne uprawnienia, przede wszystkim nadając prawo sprzeciwu wobec niekorzystnych dla ludu decyzji urzędników, senatu czy wniosków zgromadzenia, wyrażane słynnym w historii terminem *veto*, „nie pozwalam”. Mieli ponadto prawo chronić lud przed decyzjami urzędników (*ius auxilii*) oraz zwoływać zgromadzenia plebejskie. Te tak zwane *concilia*, oparte na zasadzie terytorialnej, mogły podejmować uchwały, nazywane *plebiscita*, które początkowo obejmowały jedynie określone okręgi administracyjne, *tribus*, gdzie zamieszkiwali członkowie zgromadzenia, od 449 roku uzyskały jednak status ustaw obowiązujących powszechnie²⁵. Niedługo później ustanowiono również urząd, wybieranych spośród plebejuszy, edylów ludu, którzy mieli wspierać trybunów, lecz ich kompetencje z czasem znacząco się rozwinęły, obejmując nadzór nad porządkiem, dostawami żywności oraz organizacją igrzysk. Z czasem dołączyli do nich edylowie kurulni, wywodzący się z patrycjatu, jest jednak znamienne, że jako pierwszym urząd ten przypadł właśnie plebejuszom²⁶. Wreszcie, pod naciskiem plebsu, doprowadzono do spisania praw, które wcześniej funkcjonowały zaledwie jako prawo zwyczajowe, znane przed wszystkim sprawującym sądy konsulom i urzędnikom patrycjuszowskim. W 451 roku zamiast konsulom oddano rządy komisji dziesięciu mężów (*decemviri legibus scribundis*), która opracowała i opublikowała zasady głównie prawa prywatnego, częściowo także karnego i sakralnego, a nawet proceduralnego. Wystawione na Forum Romanum na spiżowych tablicach, reguły te przeszły do historii jako prawo XII tablic²⁷. Nie zniosło ono różnic pomiędzy patrycjuszami a plebejuszami, lecz zdecydowanie ograniczało swobodę interpretacyjną i wyznaczało ogólne ramy odpowiedzialności obywateli²⁸. Jednocześnie decemwirat doprowadził do innej,

²⁵ J. Wolski, *Historia...*, s. 328.

²⁶ A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 37.

²⁷ Początkowo pierwsza komisja uchwaliła jedynie dziesięć tablic. Pozostałe dwie przypisuje się ponownie wybranej w następnym roku komisji, tzw. drugiemu decemwiratowi, lub następującym po nim konsulom. Zob. Tytus Liwiusz, *Dzieje...*, III, 36.

²⁸ J. Wolski, *Historia...*, s. 329.

z punktu widzenia polibiuszowskiego cyklu, znacznie istotniejszej przemiany. Gdy po roku urzędowania pierwszej komisji wybrano ponownie decemwirów²⁹, by do końca doprowadzili uchwalenie praw, ci, pewni już swej władzy, zaczęli wydawać niesprawiedliwe wyroki i siłą umacniać swoją zwierzchność. Mimo wszystko decemwirowie, sami wywodzący się spośród patrycjuszy, zyskiwali sobie przychyłność przedstawicieli wyższych klas, obdarowując ich zagrabionym majątkiem, a niesprawiedliwość koncentrowała się głównie na ludzie. Wreszcie, kiedy komisja uchwaliła ostatnie dwie tablice praw i zakończyły się podstawy jej urzędowania, decemwirowie odmówili złożenia władzy³⁰. Ten moment można porównać do głównej przyczyny upadku ustrojów u Polibiusza, czyli dziedziczności. Oczywiście trudno tu mówić o „dziedziczeniu” w tym samym sensie, jak to było w przypadku monarchii. Nie sposób jednak nie dostrzec pewnej analogii. Decemwirowie, po raz wtóry obejmując stanowisko, niejako „dziedziczą” je sami po sobie. Otrzymując raz jeszcze zaszczytną posadę, nie czują już zależności od ludu, który ich wybrał, ich celem nie jest sprawiedliwe sprawowanie rządów, lecz przede wszystkim zaspokajanie własnych ambicji oraz wzbogacenie się. Tak praworządna arystokracja przeradza się w oligarchię, rządy najbogatszych. Od tego momentu zaś, zgodnie z cyklem *anakyklosis*, niedługi czas dzieli ją już od upadku. Tym razem jednak niegodziwość rządzących dotyka zdecydowanie szerszej grupy społecznej, bo całego ludu. W końcu, podobnie jak w przypadku tyranii, ogniskiem zapalnym staje się niesprawiedliwość jednego człowieka piastującego stanowisko w komisji. Trudno określić, ile jest prawdy w tej historii, zwłaszcza że od razu rzuca się w oczy wyraziste podobieństwo z historią Lukrecji, której śmierć doprowadziła do obalenia monarchii. Tradycja przekazuje jednak, że decemwir Appiusz Klaudiusz postanowił zdobyć dla siebie Werginię, córkę plebejskiego wojskowego, przez swych popleczników formułując zarzut, iż tak naprawdę została ona urodzona w niewoli. Mimo powszechnego sprzeciwu wydaje niesłuszny wyrok. Zrozpaczony ojciec, by ochronić córkę przez hańbą, zabija ją, a kiedy Appiusz nakazuje aresztować bliskich Werginii, wybuchają rozruchy³¹. Dochodzi do drugiej secesji plebsu, zaczyna się również buntować wojsko. Komisja wreszcie, zgodnie z uchwałą senatu, składa urząd, Appiusz zaś popełnia samobójstwo. Władza zostaje powierzona przywódcom ludu, którzy w krytycznej chwili wsparli pokrzywdzonych i doprowadzili do zniesienia oligarchicznej władzy decemwirów. Owi przywódcy, Lucjusz Waleriusz i Marek Horacjusz, zostają wybrani na konsulów. W tym momencie dobiega końca kolejna forma prostego ustroju – rządy nielicznych. Zgodnie z biegiem *anakyklosis* państwo rzymskie powinno wkroczyć teraz w kolejny etap cyklu – ustrój demokratyczny. Tak też się dzieje. Nowe prawa przyznają większe znaczenie ludowi. Kwestorzy, zajmujący się skarbem państwa, stali się kadencyjnymi urzędnikami pochodzącymi z wyborów, nie – jak uprzednio – z nominacji konsula. Zalegalizowane zostało zawieranie małżeństw pomiędzy osobami różnych stanów, niedopuszczane jeszcze przez prawo XII tablic. Potwierdzono możliwość odwołania od każdego wyroku do zgromadzenia ludowego i uznano za powszechnie obowiązujące uchwały zgromadzeń trybutowych. Jeszcze

²⁹ T. Zieliński, *Rzeczpospolita*, s. 62. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, że nie wybierano tych samych osób rokrocznie, jeden z decemwirów, Appiusz Klaudiusz, został wybrany ponownie i jako bardziej doświadczony, narzucił swą wolę pozostałym, doprowadzając do wypaczenia idei powstania komisji.

³⁰ A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 45.

³¹ Tytus Liwiusz, *Dzieje...*, III, s. 348–354.

bardziej naruszono jednolitość patrycjuszowskiej władzy, wprowadzając kolejny urząd cenzora. Choć więc nadal to najbogatsi mogli sprawować najistotniejsze urzędy, podlegali teraz zdecydowanie większej kontroli i stanowczo utrudniono możliwość wyłonienia się ponownej grupy oligarchów. Wreszcie utworzono nowy urząd trybunów wojskowych o uprawnieniach równych konsulom, który był dostępny dla plebejuszy. Niezależnie od tego, czy było to powodowane żądaniem dopuszczenia plebsu do konsulatu, czy zagrożeniem zewnętrznym państwa³², niższa klasa społeczna uzyskała szansę sprawowania funkcji równej w swych kompetencjach najważniejszemu do tej pory urzędowi. Kiedy zaś po krótkim okresie sprawowania rządów wyłącznie przez tychże trybunów przywrócono konsulat, zagwarantowana została możliwość wyboru plebejusza na jednego z konsulów. Pierwszy konsul o plebejskich korzeniach objął władzę w roku 366³³. Z biegiem czasu plebejusze uzyskali dostęp do wszystkich urzędów państwowych³⁴. Zatarły się wyraziste podziały społeczne, wytworzyła się natomiast nowa warstwa, *nobilitas*, do której weszli wielcy posiadacze ziemscy, przedstawiciele dawnej arystokracji oraz najbogatsze rody plebejskie, i to głównie oni przejęli piastowanie stanowisk państwowych³⁵. Mimo to Rzym nie podążył całkowicie w stronę demokratyzacji. Wciąż przetrwał urząd uznawany za relikty okresu królewskiego, czyli konsulat, teraz zaś dołączył do niego senat, pozostałość po arystokracji. Kiedy więc wraz z nową zmianą pojawiły się również znaczące elementy demokratyczne, ustroj rzymski zaczął osiągać właśnie to ustrojowe zmieszanie, które tak cenił w nim Polibiusz. Powodowane to było głównie tym, że wszelakie konflikty wewnętrzne w Republice nie kończyły się gwałtownym przewrotem i całkowitą zmianą ustroju, lecz raczej kompromisowymi rozstrzygnięciami, polegającymi na ograniczaniu niepopularnych przywilejów oraz nadawaniu nowych praw³⁶. W ten sposób elementy poszczególnych ustrojów w cyklu nie następują bezpośrednio po sobie, ale dodają się do siebie, tworząc nowy, wewnętrznie powiązany organizm, który po osiągnięciu równowagi na pewien czas zatrzymuje bieg *anakyklosis*, tworząc najdoskonalszy ze wszystkich, system mieszany³⁷. Ten idealny stan, zdaniem Polibiusza, państwo rzymskie osiągnęło w czasie II wojny punickiej, kiedy nie tylko podniosło się po klęsce w bitwie pod Kannami, ale niedługo potem osiągnęło światową hegemonię, właśnie dzięki sile swego ustroju.

³² Pierwszą ewentualność zakłada A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 50, przeciwnie J. Wolski, *Historia...*, s. 329.

³³ A. Krawczuk, *Kronika Rzymu...*, s. 58.

³⁴ K. Kumaniecki, *Historia...*, s. 267.

³⁵ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 347.

³⁶ K. von Fritz, *The Theory...*, s. 149.

³⁷ Sposób, w jaki nazywano państwo rzymskie, był ściśle związany z panującym w nim systemem politycznym. Znamienne, że obok najbardziej znanego określenia *res publica* funkcjonowało też pojęcie *status* (*status mixtus* – ustrój mieszany), co wyraźnie wskazuje na utożsamianie Republiki Rzymskiej właśnie z mieszaną formą sprawowanych rządów. E. Zieliński, *Wstęp do nauki o państwie i polityce*, Warszawa 1999, s. 9.